

A po śmierci do nieba...

Te słowa to słowa życzeń składanych przez moją babcię, zawsze na końcu i zawsze traktowane i wymawiane jako te najważniejsze.

Dla babci najważniejsze, bo przecież bez nieba nasze życie nic nie jest warte.

W czasie rozmyślania pewnego dnia o problemie niskiej emisji w Radzionkowie, słowa te połączyły mi się w głowie z innymi najczęściej składanymi przez nas wszystkich życzeniami. Mianowicie o życzeniach brzmiących: „życzę przede wszystkim zdrowia”. Widząc się z bliskimi i znajomymi nawet przelotnie w drodze z „wielkiego”, czy naszych słynnych niesporów świątecznych, pozdrawiamy się mówiąc: „zdrowych, wesołych Świąt!”.

Wydaje mi się, że niektórzy mieszkańcy Radzionkowa powinni wieszować wyłącznie używając zwrotu „po śmierci do nieba”, ale niestety nie z tych powodów co moja babcia. Dymem z komina trujemy bardzo wielu ludzi, a najmniej odporne na jego szkodliwe działanie są dzieci, kobiety w ciąży, osoby starsze i te, które już chorują np. na choroby płuc. I wbrew pozorom płacimy za to wszyscy.

Czy Ty szczerze życzysz innym zdrowia? Nie zabijaj.

Szczególnie narażona